

Cree - Tacy Sami (2007)

Written by bluelover

Thursday, 16 September 2010 12:37 - Last Updated Tuesday, 04 August 2020 10:55

Cree - Tacy Sami (2007)



1. *Ballada dla miłości* 2. *Rozkoszny deszcz* [play](#) 3. *Swe drugie ja* 4. *To co chciałeś* 5. *Wszystko co mam... dla ciebie* 6. *Przywiązanie* 7. *Sam sam sam* 8. *Tacy sami tacy mali* 9. *Nagle ktoś* [play](#) 10. *Chciałem tak i mam* Bass

Guitar – Lucjan Gryszka Drums, Percussion – Tomasz Kwiatkowski Guitar – Sylwester Kramek Piano, Organ [Hammond] – Adam Romania Vocals, Guitar, Percussion – Sebastian Riedel

Pięć lat dzieli tę płytę od poprzedniej, w międzyczasie nastąpiły zmiany w składzie grupy, a jej lider przeżył osobistą tragedię... Lecz pomimo tego Sebastian Riedel pozostał sobą, a jego Cree nie zmieniło swego oblicza.

Album dedykowany jest matce Sebastiana, która zmarła w maju 2007 roku. I to smutne wydarzenie wpłynęło na klimat nowej płyty. Świadczy o tym szczególnie *Wszystko co mam... dla ciebie*, ujmujący hołd: Odkąd pamiętam, ile to już lat, zawsze twój anioł w pobliżu stał. Jak każda matka chroniłaś nas przed światem, który niesie tyle zła. Również ostatni utwór, *Nagle ktoś*, to wykrzyczany ból po stracie bliskiej osoby. Szkoda jednak, że te kłębiące się emocje nie miały wyraźnego przełożenia na muzyczną treść. Ale pozostajemy jeszcze przy tekstach, które są mocną stroną płyty, czyniąc ją bodaj najbardziej osobistą w twórczości Sebastiana. Jego słowa dotyczą nie tylko matki, ale także ojca. Postać Ryszarda Riedla pojawia się w *To co chciałeś* i *Sam sam sam*.

Mimo wszystko muzycznie zespół również potrafi ująć. Może nie ma na tym albumie wybitnych kompozycji, jednak słucha się go z wielką frajdą. Zdecydowanie najlepsza jest nostalgiczna ballada *Tacy sami, tacy mali*. Muzycy czarują też balladą *Swe drugie ja*, z ładną partią saksofonu. Zaś wśród utworów utrzymanych w żywym tempie korzystnie wyróżniają się

Cree - Tacy Sami (2007)

Written by bluelover

Thursday, 16 September 2010 12:37 - Last Updated Tuesday, 04 August 2020 10:55

Rozkoszny deszcz i – zwłaszcza – To co chciałeś. Ten drugi ma frapujący drive, a gdy dochodzi gitarowe solo, krew zaczyna szybciej krążyć w żyłach! Właśnie: największy atut tej płyty to partie gitarowe. Bastek wyrósł na znakomitego gitarzystę. Co ciekawe: wydaje mi się, że teraz bardziej niż kiedykolwiek wcześniej jest pod wpływem Jerzego Styczyńskiego (który zresztą zagrał na płycie gościnnie w trzech utworach). Solówki niekiedy „ciągną” cały utwór. Najlepszy tego przykład stanowi finałowy Chciałem tak i mam. Zupełnie przeciętne canto okazuje się tylko punktem wyjścia do fantastycznych improwizacji. Bastek i Jurek prowadzą gitarowy dialog niczym Duane Allman i Dickey Betts... Myślę, że na estradzie owe utwory zyskają jeszcze bardziej. Cree jest bowiem zespołem równie koncertowym jak Dżem. ---Marcin Gajewski, terazrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)